Dziś: Kurjer Filmowy

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 26 kwietnia 1934 r. | Nr. 113

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.



ś. p.

JAN
RIBEYRON

INŻYNIER GÓRNICZY

Członek Rady Nadzorczej Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Spółki Akcyjnej

b. Administrator Delegowany tegoż Towarzystwa

Zmarł w dn. 13-ym kwietnia 1934 r. w 74-ym roku życia w Paryżu, o czem z żalem zawiadamiają

ZARZĄD I URZĘDNICY
Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Spółka Akcyjna w Sosnowcu.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się w kościele parafjalnym przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu, w sobotę 28-go kwietnia 1934 r. o godzinie 10-ej.

2950

MIN. BARTHOU W KRAKOWIE

SOJUSZ FRANCJI JEST NIEWZRUSZONY.

We wtorek o godz. 11 wieczorem min. Barthou przybył w towarzystwie min. Becka z Warszawy do Krakowa.

KRAKÓW, 25.4. (PAT). Dziś rano p. minister Barthou przyjął w salonach Grand Hotelu przedstawicieli prasy polskiej i francuskiej. P. minister Barthou **podkreślił na wstępie, że rozmowy, jakie odbyły się w Warszawie, toczyły się w atmosferze bardzo serdecznej.** Omawiane zagadnienia rozpatrywane były pod kątem widzenia tego, co łączy nasze kraje w duchu wzajemnego porozumienia i przyjaźni. P. minister Beck okazał niezwykłą znajomość sytuacji europejskiej. Dokonaliśmy wspólnie przeglądu aktualnych zagadnień. **Wynik naszych rozmów jest najzupełniej dodatni zarówno dla Francji, jak i dla Polski. Sojusz nasz pozostaje nietknięty, co powinno wywołać najgłębsze zadowolenie u wszystkich przyjaciół pokoju** — zakończył p. min. Barthou.

O godz. 10.40 minister Barthou z ministrem Beckiem i ambasadorem Laroche złożył wizytę w konsulacie francuskim. Następnie minister Barthou w towarzystwie ministra Becka zwiedzał zabytki Krakowa. Gościom towarzyszyli ambasador Laroche, szef gabinetu ministra Barthou Rochat, szef gabinetu min. Becka Dębicki i radca M. S. Z. Łubieński. U wejścia do kościoła Marjackiego powitał dostojnych gości w imieniu parafjan ks. Machaj, w imieniu komitetu restauracji świątyni Marjackiej prof. dr. Szydłowski. Minister Barthou zatrzymał się dłuższą chwilę przed ołtarzem Wita Stwosza, podziwiając wielkie dzieło średniowiecznego mistrza. Następnie odjechał wraz z otoczeniem na Wawel.

W katedrze powitali p. ministra Barthou z ramienia Kapituły ks. Domasik i ks. dr. Kruszyński. P. minister zwiedził katedrę, skarbiec i groby królewskie. **W skarbcu minister Barthou oraz min. Beck wpisali się do księgi pamiątkowej.** Skolei goście udali się na dziedziniec zamkowy, poczem zwiedzili apartamenty królewskie na Zamku, oprowadzani przez kustosza zbiorów wawelskich Świerza. Z Wawelu p. minister Barthou wraz z ministrem Beckiem i otoczeniem odjechał do bibljoteki Jagiellońskiej, gdzie p. ministra Barthou powitał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Madziarski oraz zarząd bibljoteki Jagiellońskiej.

WYWIAD Z PRZEDSTAWICIELEM P.A.T.-A.

U kresu swego pobytu w Polsce p. min. Barthou udzielił w Krakowie wysłannikowi P.A.T. specjalnego wywiadu, w którym streścił ogólne wrażenia i wyniki swej wizyty. **Wynoszę** — powiedział min. Barthou — **jaknajlepsze wrażenia ze swego pobytu w Polsce, jak również z przyjęcia jakiego doznałem.** Trudno mi wypowiedzieć jak bardzo mnie wzruszyło serdeczne przyjęcie ze strony p. marsz. Piłsudskiego. Znalazłem u niego tą samą **żywość** umysłu, tą samą doskonałą orjentację w zagadnieniach politycznych co w roku 1921, gdy miałem sposobność zetknąć się z niem poraz ostatni. Rozmowa marszałka roi się od wspomnień osobistych, które opowiada z niezwykłą werwą i malowniczością. Rozmawiał ze mną jak z przyjacielem i jestem mu za to niezmiernie wdzięczny.

Miałem również okazję poznać ministra Becka. **Jest to prawdziwy mąż stanu świetnie** poinformowany o wszystkich zagadnieniach Europy Współczesnej o inteligencji niezwykle żywej. U tego doskonałego patrjoty kult ideału łączy się z rzadkiem opczuciem rzeczywistości. W ciągu dwóch ostatnich dni odbyłem z p. ministrem Beckiem liczne rozmowy, wychodzące poza ramy protokółu, aby znaleźć się na terenie przyjaźni.

Jakie są rezultaty wizyty p. ministra? Mówi o tem wyczerpująco wczorajszy komunikat. Wystarczy go przeczytać, by uprzytomnić sobie wagę osiągniętych rezultatów. **Sojusz Francji i Polski jest nietylko mocny — jest niewzruszony. Wszystko nas łączy, zarówno interes i rozsądek, jak wspomnienia przeszłości i troski o przyszłość. Oczywiście każde państwo zachowuje swobodę działania, gdyż, jak powiedziałem niegdyś, sojusz nie może polegać na uzależnieniu jednego państwa od drugiego, ale jestem pewien, że w stosunku do żadnego zagadnienia nie ujawni się pomiędzy Francją a Polską lepsza różnica zdań.** Ci wszyscy, którzy pragną szczerze pokoju w Europie, winni cieszyć się z rezultatów mej wizyty, gdyż przyczyni się ona niewątpliwie do jego utrzymania. Stanowisko ministra spraw zagranicznych Francji — kończy p. minister Barthou, jakie objąłem, ulegając prośbom mego przyjaciela prezydenta Doumergue'a — pełne jest wielkiej odpowiedzialności, ale **szczęśliwy jestem, że dało mi ono radosną sposobność do odbycia podróży, którą zaliczać będę do najlepszych wspomnień mego życia publicznego.**

ODJAZD DO PRAGI.

KRAKÓW, 25.4. (Tel. wł.) **O godz. 20 minister Beck podejmował min. Barthou w ściśłem gronie w salonach Grand Hotelu obiadem.**

Po obiedzie min. Barthou, **żegnany owacyjnie przez tłumy zebrane przed hotelem, odjechał w towarzystwie min. Becka na dworzec, gdzie żegnany był przez przedstawicieli władz z wojewodą Kwaśniewskim.**

Przed odjazdem min. Barthou **pożegnał się bardzo serdecznie z ministrem Beckiem.**

O godz. 21.25 min. Barthou odjechał w specjalnym wagonie do Pragi. Do granicy towarzyszył ministrowi ambasador Laroche.

Wraz z min. Barthou odjechała do Pragi grupa towarzyszących mu dziennikarzy.

WARSZAWA, 25.4. (Tel. wł.) **W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Iskry" min. Barthou poruszył również sprawy gospodarcze, oświadczając, że spodziewa się osiągnięcia przez oba państwa korzystnych rezultatów.**

W sprawie rozbrojeniowej — oświadczył min. Barthou — Polska i Francja zajmują identyczne stanowisko.

Pod koniec min. Barthou zapowiedział **zaproszenie dziennikarzy polskich do Francji.**

Praca Polska

W SPRAWIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W sobotę, dn. 21 b.m. odbyło się w Warszawie, w przepełnionej sali „Pracy Polskiej", zebranie pracowników miejskich, zwołane przez Zw. zawodowe „Praca Polska" i „Wspólna Praca" dla omówienia sprawy przymusowego ubezpieczenia pracowników miejskich.

Po wysłuchaniu przemówień pp. posła Strzetelskiego, mec. Czerwińskiego, inż. Todtlebena i mec. Rościszewskiego, zebrani w dłuższej dyskusji wypowiedzieli się przeciwko rozciągnięciu ustawy ubezpieczeniowej na pracowników miejskich.

W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję protestującą stanowczo przeciwko nowym ograniczeniom pracownika Polaka, a w szczególności przeciwko nowym ciężarom ustawy ubezpieczeniowej.

W wyniku dyskusji uchwalono poniższą rezolucję:

„Pracownicy miejscy zjednoczeni pod sztandarem Pracy Polskiej i Wspólnej Pracy zakładają uroczysty protest przeciwko wszelkiej działalności zmierzającej do uszczuplenia praw pracownika Polaka, a w szczególności przeciwko wprowadzeniu nowej ustawy ubezpieczeń społecznych".

Echa odwołania

PIŁKARZY POLSKICH.

PARYŻ, 25.4. (PAT). Na posiedzeniu „Międzynarodowej Federacji piłki nożnej" rozważano sprawę niedoszłego do skutku meczu polsko - czechosłowackiego. Stwierdzono, że drużyna polska spowodu siły wyższej, nie mogąc stawić się na mecz w Pradze, temsamem zerwała umowę (a declare forfait). W konsekwencji Czechosłowacja została zakwalifikowana do rozgrywek finałowych.

Komisja uważa, że Czechosłowacja ma w zasadzie prawo do odszkodowania spowodu poniesionych strat i upoważnia p. Rimet do ustalenia w drodze arbitrażu ex aequo et bono wysokości odszkodowania.

Niezwykły splot

WYPADKÓW.

Wczoraj popołudniu około godz. 17 na ul. Krakowskiej w Zawodziu, posterunkowy Łukaszewski Antoni z Mysłowic najechał motocyklem 68-letniego Kowolika Hermana z Zawodzia, skutkiem czego ten doznał złamania lewej nogi. Samochód pogotowia ratunkowego, który odwoził Kowolika do szpitala miejskiego w Katowicach na narożniku ul. Murckowskiej i Krakowskiej w Zawodziu najechał na 4-letnią Natalję, córkę starszego posterunkowego Gerlicha z Katowic i 6-letnią Cuprynę Hildegardę z Katowic. Obydwie dziewczynki poniosły śmierć na miejscu. Zwłoki dziewcząt odwieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Niemiecka delegacja robotn.

W POLSCE.

WARSZAWA, 25.4. (PAT). Jutro rano przyjeżdża do Warszawy delegacja rolnictwa niemieckiego. Goście niemieccy przyjeżdżają na zaproszenie Związku izb i organizacyj rolniczych R. P. Celem przyjazdu delegacji niemieckiej jest złożenie wizyty oraz wymiana poglądów na temat polityki rolniczej obu krajów. Delegacja niemiecka zabawi w Polsce 3 dni. Trzeciego dnia delegaci wyjadą do Białowieży.

O zwrot majątku

PO WIELKIEM KS. MICHALE.

WARSZAWA, 25.4. — Przez cały dzień wczorajszy trwał w Sądzie Apelacyjnym proces Natalji hr. Brassow przeciwko skarbowi państwa o zwrot majątków, należących przed wojną do wielkiego ks. Michała i położonych w okolicy Częstochowy.

Skarb państwa stoi na stanowisku, że żądanie zwrotu jest niesłuszne, bowiem państwo polskie na mocy traktatu ryskiego przejęło te majątki na własność jako mienie dynastji Romanowych.

Sąd okręgowy w Częstochowie uwzględniając to zapatrywanie powództwo hr. Brassowej oddalił, jednak pełnomocnicy powódki zgłosili skargę apelacyjną, w której dowodzą, że sporne majątki stanowiły własność prywatną wielkiego ks. Michała i w zwykłym trybie przewidzianym przez prawo spadkowe, winny przejść na własność legalnej żony ks. Michała.

Wyrok sądu apelcyjnego ogłoszony będzie w dniu 8 maja.

Watykan a Liga Narodów

Sensacyjne pogłoski o wstąpieniu do Ligi.

RZYM, 25.4. W kołach politycznych Rzymu rozeszła się sensacyjna pogłoska, że sekretarz Ligi Narodów Avenol w czasie audjencji u Ojca św. zaproponował Watykanowi wstąpienie do Ligi Narodów, przyczem podkreślił, że Watykan, jako mocarstwo suwerenne uzyskałby stałe miejsce w Radzie Ligi.

Sprawa cała trzymana jest w tajemnicy, niemniej sfery dobrze poinformowane wskazują na to, że gdyby Stolica Apostolska wstąpiła do Ligi Narodów, musiałaby wysunąć żądanie przyznania delegatowi stałego przewodniczenia posiedzeniom Rady Ligi. Ponieważ żądanie takie jest zasadniczo sprzeczne ze statutem Ligi Narodów, sprawa wydaje się być wątpliwą. Natomiast prawdopodobnie Watykan udzieli Lidze Narodów poparcia moralnego, gdy będzie chodziło o akcję na rzecz pokoju.

Co mówi Mussolini

O ROZBROJENIU.

LONDYN, 25.4. (PAT). Agencja Reutera **dowiaduje się, że podsekretarz stanu** we włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych Suvich w swych rozmowach londyńskich miał podkreślić, że zdaniem Mussoliniego **należy uczynić wszystko, co będzie możliwe, by doprowadzić do zawarcia konwencji rozbrojeniowej, unikając jednocześnie stworzenia bloku antyniemieckiego.**

Rząd hiszpański

podał się do dymisji.

MADRYT, 252.4. (PAT). Rząd premjera Lerroux podał się do dymisji. Przyczyną tej decyzji było stanowisko zajęte przez prezydenta republiki Zamorrę w sprawie ustawy o amnestji. Prezydent Zamorra oświadczył, że podpisuje ustawę z zastrzeżeniami, które poda do publicznej wiadomości.

Obecny rząd premjera Lerroux, który dziś podał się do dymisji, sprawował władzę od 3 marca rb. Poprzedni gabinet Lerroux podał się do dymisji i mieca spowodu ustąpienia ministra spraw wewnętrznych Barrosa i ministra finansów Lary.

Złośliwy figiel

ZECERA.

BERLIN, 25.4. (PAT). W Essen aresztowano zecera drukarni „Essener Volkszeitung", który telegram prezydenta Rzeszy do kanclerza Hitlera opatrzył znakiem zapytania po słowach, wyrażających życzenia długich lat życia i powodzenia.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.90, Gdańsk 172.69, Holandja 358.45, Londyn 27.10 — 27.11, Nowy Jork 5.25¼, Nowy Jork (kabel) 5.26¼, Paryż 34.96½, Praga 22.00, Szwajcarja 171.57, Stokholm 139.75, Włochy 45.10, Berlin 207.55

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 43.65, 7 proc. poż. stabilizacyjna 59.50 (w proc.), 4 proc. poż. inwestycyjna 111.75, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.10 — 53.00; 5 proc. konwersyjna 64.15 — 64.40; 6 proc. poż. dolarowa 75.75 (w proc.)

Akcje: B. Polski 82.25 — 82.00; Lilpop 11.65 Ostrowiec 20.25; Starachowice 10.20 — 10.30.

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla Listów zastawnych przeważnie mocniejsza, dla akcji — nieco słabsza.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto jednolite 700 g-l 14.25—14.75. Żyto zbierane 687 g-l. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l. Pszenica jednolita 748 g-l 19.00—19.50. Pszenica zbierana 737 g-l 18.50—19.00. Owies jednolity 468 g-l 12.00—12.50. Owies zbierany 438 g-l 11.00—11.50. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.75—14.25. Jęczmień browarny 684 g-l 15.50—16.00. Ziemniaki jadalne 3.75—4.25. Mak niebieski z workiem 39.00—44,00, Mąka pszenna gat. I 45% luks. 32.00 36.00. Mąka pszenna gat. I 65% 28.00—32,00. Mąka pszenna gat. II 20% po luks. 23,00—28.00. Mąka pszenna gat. III poślednia 17,00—23.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 55% 23,00—24.00, Mąka żytnia I gat. 0 do 65% 22.00—23,00. Mąka żytnia II gat. 17,00—18.00. Mąka żytnia razowa 17.00—18,00. Mąka żytnia poślednia 12.00—13,00.

KRWAWY BUNT W SZKOLE WOJSKOWEJ

100 OSÓB ZABITYCH.

LONDYN, 25.4. (PAT). W Boliwji według **nadeszłych wiadomości z La Paz wybuchł bunt w wojskowej szkole w La Paz.** Według naocznych świadków wskutek strzelaniny zginęło przeszło 100 osób. Uczniowie szkoły podpalili przez niektóre oddziały wojskowe opanowali główną komendę policji oraz kilka innych urzędów. Wojsko rządowe, wkraczające do La Paz **przyjęto ogniem karabinów maszynowych.** Zacięte walki trwały kilka godzin.

Zbuntowane oddziały poddały się dopiero wtedy, gdy wojska rządowe wprowadziły do walki artylerję. **Rząd boliwijski nie traktuje buntu poważnie,** twierdząc, że nie zagraża on w żaden sposób obecnemu rządowi.

„Hyperlojalność" prasy niemieckiej.

Niemałą sensację w całych Niemczech, a nawet poza ich granicami zrobiło oświadczenie ministra Goebbelsa na temat obecnego oblicza prasy niemieckiej. Goebbels, jeden z najbliższych współpracowników Hitlera i jeden z głównych przywódców ruchu narodowo - socjalistycznego, żalił się gorzko na „hyperlojalność" znacznego odłamu dzienników.

Jako groteskowy przykład tej „hyperlojalności" podał, że po każdem przedstawieniu w teatrze jest wprost nagabywany przez współpracowników prasy, którzy chcieliby się dowiedzieć, jakie stanowisko zajmują „czynniki miarodajne" wobec danego problemu, czy nawet wobec danej sztuki teatralnej. „Prasa niemiecka — podkreślił mówca — nie ma odwagi bronić własnych poglądów".

Uwagi Goebbelsa spowodowane zostały niewątpliwie zastraszającym wprost spadkiem czytelnictwa gazet w Niemczech. Z chwilą, kiedy wszystkie stronnictwa polityczne — z wyjątkiem rządzącej partji narodowo-socjalistycznej — zostały rozwiązane, a całe życie społeczne i kulturalne uległo daleko idącemu „ujednoliceniu", wśród społeczeństwa zaznaczyło się zobojętnienie dla spraw publicznych. Oto jedna z przyczyn spadku czytelnictwa: druga, ściśle z nią związana, to stuprocentowe „zuniformowanie" prasy niemieckiej. Dzienniki niemieckie w tem, co piszą, są tak do siebie podobne — zarówno w zakresie treści jak sposobu jej podania — że ludzie, którzy dawniej prenumerowali po dwie, lub więcej gazet, dziś ograniczają się do jednej, bo wiedzą, że gdzieindziej i tak nic innego, nowego, nie znajdą.

Cyfrowe rezultaty tego stanu rzeczy są doprawdy zastanawiające. Przed objęciem władzy przez hitlerowców i przed przeprowadzeniem „Gleichschaltung", dziennikiem, który miał w całej Rzeszy największy nakład, była ullsteinowska „Berliner Morgenpost"; biła ona zgórą 650.000 egzemplarzy. Dzisiaj — wedle oficjalnego zestawienia hitlerowskiego — „Berliner Morgenpost" w dalszym ciągu kroczy pod względem rozpowszechnienia na czele prasy niemieckiej, ale nakład jej spadł do niecałych 330.000 egzemplarzy, a więc do połowy dawnej cyfry. Drugie miejsce zajmuje obecnie główny organ partji narodowo - socjalistycznej „Völkischer Beobachter", który bije niewiele mniej niż „Berliner Morgenpost".

Nietylko w stolicy, ale także na prowincji czytelnictwo gazet spadło bardzo silnie. Dużego rozgłosu nabrał upadek „Vossische Zeitung", najstarszej gazety niemieckiej, której deficytów wydawnictwo Ullsteina nie chciało już pokrywać — mniej natomiast wiadomo o upadku szeregu pism prowincjonalnych, często także bardzo starych i posiadających duże tradycje społeczne i kulturalne.

Cytowane przez nas na wstępie oświadczenie min. Goebbelsa wywołało silną reakcję: języki rozwiązały się. Szereg dzienników berlińskich i prowincjonalnych podkreślił w odpowiedzi, że przyczyną owej zewnętrznej „hyperlojalności" prasy niemieckiej oraz idącego z tem w parze spadku czytelnictwa, jest nieudzielenie przez władze prasie dostatecznej swobody w wypowiadaniu własnych poglądów na sprawy polityczne, społeczne i kulturalne.

Taka np. „Kölnische Zeitung" zaznaczyła otwarcie, że jeżeli prasa niemiecka ma odzyskać spowrotem zaufanie w społeczeństwie niemieckiem i zagranicą, to musi jej się pozostawić większą wolność, gdyż wartość prasy nie zależy wyłącznie od jej współpracowników, lecz również od tych czynników, które decydują o granicy działalności redaktorów. W podobnym duchu wyraziła się „Frankfurter Zeitung" i inne pisma.

Cała dyskusja ma oczywiście charakter czysto akademicki, gdyż dezyderaty, wyrażone przez p. Goebbelsa, są w obecnym ustroju Rzeszy nie do zrealizowania. Jeśli od dzienników wymaga się, by się ściśle trzymały doktryny hitlerowskiej i by nie robiły nic, coby „przeszkadzało" polityce rządu — a pod tem „przeszkadzaniem" rozumie się każdą krytykę poczynań władz w jakiejkolwiek dziedzinie życia — jeśli za wyłamanie się z tych nakazów grozi zesłanie do obozu koncentracyjnego lub obsadzenie wydawnictwa przez oddziały S. A. — to taki stan rzeczy trudno chyba pogodzić z żądaniem większej różnorodności prasy w zakresie wypowiadanych przez nią poglądów.

Postulat p. Goebbelsa jest istną kwadraturą koła.



Podczas swego pobytu w Warszawie min. Barthou złożył wizytę w Belwederze, gdzie odbył blisko 2-godzinną konferencję z marsz. Piłsudskim. (Na ilustracji siedzą od lewej: marsz. Piłsudski, min. Barthou, min. Beck.

Żydzi o „Narodowo-Radykalnych"

J. Heftman („Emanuel") usiłuje dać analizę („Moment" z 16.IV) nowopowstałej grupy „radykalnych endeków". Jest to wyraz judofobji, która ogarnia całą Europę. Nowa grupa rozumuje:

— Jeżeli już być judofobem, to nie można opierać się na starej teorji Dmowskiego — są już nowsze formy, w duchu istotnego hitleryzmu, który rozszerza się obecnie w całej Europie.

Dorastająca młodzież polska pójdzie za tą nową grupą:

— Nie chcemy skłamać, twierdząc, że ta grupa pociągnie za sobą młode pokolenie endeckie, cały „narybek".

Ogłoszony przez tę nową grupę program jest dalszym ciągiem programu endecji:

— Program „radykalnych endeków", ogłoszony niezwłocznie po rozłamie, jest właściwie wyjaśnieniem teorji, którą endecy głosili przez całe lata. Akurat w tym samym numerze głównego organu endeckiego, „Gaz. Warsz.", gdzie omawia się z zamaskowaną ironją zachowanie się niecierpliwych uciekinierów, ta teorja znajduje swój silny wyraz. Specjalny artykuł jest poświęcony ojcu polskiej judofobji, Jeleńskiemu i tem wskazuje się na ważność walki z żydostwem.

Program nowej grupy jest identyczny z programami: nacistów niemieckich i „Żelaznej gwardji" w Rumunji. W ten sposób wytwarza się międzynarodówka judofobska:

— To jest właśnie najważniejsze i to jest najgorsze w całej tej historji, pozostawiając na uboczu nazwy tych wszystkich nowych grup, które powstają we wszystkich krajach — ich oblicze jest wszędzie to samo. One są wyraz ciełkami hitlerowskiej międzynarodówki, są one, być może bez ich wiedzy, narzędziem „Trzeciej Rzeszy".

Program tej grupy jest skierowany nie przeciw żydom, a przeciw... sanacji:

— Nad głowami żydowskiemi, przy pomocy judofobji pragnie się dojść do władzy politycznej, pragnie się poprostu zagarnąć aparat państwowy, opanować stanowiska, „dostać się do koryta".

Wniosek autora brzmi w sposób bardzo prosty: sanacja winna zwalczać ugrupowania judofobskie, bo niemi kieruje Berlin.

„POKOJOWE NIEMCY"

Zajęte są tylko sobą

Wybitny dziennikarz niemiecki, Paul Scheffer, pracujący w dalszym ciągu w już umundurowanym po hitlerowsku „Berliner Tageblacie", tłumaczy czytelnikom, że Niemcy przeżyły wielką zmianę nastrojów, o ile chodzi o sprawy polityki zagranicznej:

— Każdy, kto jest zdolny do bezstronnej obserwacji, może stwierdzić w Niemczech spadek temperatury w sprawach polityki zagranicznej. Porozumienie z Polską dokonane zostało jakby na skinienie różdżki czarodziejskiej. Obojętność, z jaką opinja niemiecka traktuje dyskusję w sprawach zbrojenia, jest w rażącej sprzeczności z tem napięciem, z jakiem przyjmowano daleko mniej doniosłą wymianę zdań w sprawie reparacji. Kto obraca się w Niemczech, z łatwością przekonać się może, że chodzi tu nie o dobrowolną dyscyplinę, ani o karność, narzuconą środkami zewnętrznemi ze względu na powagę położenia, lecz o pewien przejściowy nastrój, o pewien stan ogólny. Jest to zjawisko, związane z tym zapałem, z jakim społeczeństwo zajmuje się własnemi narodowemi sprawami i z tą tolerancją wobec innych, jaka z tego źródła płynie".

Zdaniem autora tłumaczenie tego faktu leży w tem, że nacjonalizm ulegał w Europie doniosłym zmianom, a więc:

— Wiek XIX był wiekiem państw narodowych, zakończeniem dynastycznych formacyj państwowych. Nacjonalizm państw tego okresu był ekspansywny, obliczony na „zaokrąglenie", na „nasycenie". To, co się rozwinęło po roku 19, to już nie jest nacjonalizm ekspansywny, lecz raczej nacjonalizm samowystarczalny. Obserwujemy całkiem nowy objaw: oto świadomość narodu zwraca się w kierunku jego samego. Jest to pęd do zajmowania się samym sobą, do badania swej istoty, okres żywo odczuwanej potrzeby odnalezienia właściwej formy narodowego współżycia. W ten sposób traci na znaczeniu kierunek, szukający czegoś nazewnątrz, skierowany przeciwko zagranicy. Najważniejsze miejsce zajmować zaczyna troska o własne przeznaczenie.

Wybitny dziennikarz niemiecki broni trudnej tezy z niemniejszym talentem, niż wówczas, kiedy w tem samem piśmie służył interesom finansjery żydowskiej. Sprawa jednak jest dużo trudniejsza. Opowiadanie o ewolucji nacjonalizmu niemieckiego kłóci się w sposób rażący z faktami, a przedewszystkiem z tym faktem podstawowych, że Niemcy, „zajęte sobą" i „zobojętniałe do spraw zagranicznych", podwajają swój budżet wojskowy, pomimo wielkich trudności budżetowych. Że Niemcy spokojniej traktują sprawy aktualne w polityce zagranicznej, jest to wynik zobojętnienia do spraw zagranicznych, lecz skutek tego prostego faktu, że już zawczasu przesądziły one jej wynik, naruszając wszystkie zobowiązania wojenne i reparacyjne traktatu wersalskiego. Że milczy niemiecka opinja publiczna, jest to skutek tego stanu, w jakim się Niemcy znajdują, gdzie ludzie piszący muszą pisać na komendę, albo — milczeć.

Artykuł p. Scheffera obliczony na efekt zewnętrzny, dla naiwnych cudzoziemców — których jest już coraz mniej w Europie — jest właśnie doskonałą próbką bardzo kunsztownej publicystyki niemieckiej, tworzonej na komendę.

Walne zebranie Bratniej Pomocy UNIW. WARSZAWSKIEGO.

Wczoraj odbyło się walne zebranie sprawozdawcze Bratniej Pomocy Uniwersytetu Warszawskiego, przy tłumnym udziale członków, w obecności kuratora prorektora Brzeskiego. Przewodniczącym wybrano przygniatającą większością p. Jana Sendka. Na początku zebrania zgłoszono wniosek nagły w sprawie żydowskiej, którego prof. Brzeski zabronił głosować, co wywołało wrzawę na sali. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

W wolnych wnioskach polecono zarządowi interwenjować u władz policyjnych w wypadkach aresztowania spowodów politycznych członków Bratniej Pomocy. Zgłoszony przez jednego z socjalistów wniosek w sprawie pobicia prof. Handelsmana został odrzucony.

Zgodnie z przepisami ustawy wybory do władz w drodze głosowania nie odbędą się, gdyż zgłoszono tylko jedną listę kandydatów — narodowo - radykalną, z p. Feliksem Pokrzywą na czele.

Ferment w lwowskim „LEGJONIE MŁODYCH".

„Kurjer Lwowski" donosi:

W ślad za rozłamem w warszawskim „Legjonie Młodych" nastąpił w dniu wczorajszym rozłam w środowisku lwowskiem tej organizacji.

Secesjoniści lwowscy na wstępie wydanej przez siebie odezwy „stwierdzają z przykrością, że stan organizacyjny Legjonu Młodych, który został w znanym komunikacie wszystkich akademickich obwodów L. M. w Warszawie skonkretyzowany — odpowiada prawdzie i posiada analogję w środowisku lwowskiem".

W dalszym ciągu odezwa jako przyczyny rozłamu podaje momenty natury organizacyjnej i rozbieżność ideowe. „W szczególności — jak czytamy w odezwie — interes polskości Kresów Wschodnich nie znalazł w obecnych kierownikach L. M. godnych młodzieży piastunów i obrońców — zaniechano realizacji skrajnych postulatów społecznych, — bez wiedzy i wbrew uchwale 3 ogólnopolskiego kongresu L. M. rozpoczęto haniebną akcję przeciw religji i Kościołowi".

Odezwę podpisali pp. Kostołowski, Żółkewski, Orłoś, Piotrowski i Staszków.

Zjazd Kilińszczyków W 40 ROCZNICĘ MANIFESTACJI.

W niedzielę dnia 22 b.m. odbył się w Warszawie zjazd Stowarzyszenia „Kilińszczyków". Pod tą nazwą zrzeszyli się ludzie, którzy w setną rocznicę czynu Kilińskiego dnia 17.4 1894 r. zorganizowali ku jego czci pamiętną manifestację. Zjazd odbył się w r.b. jako w 40-tą rocznicę manifestacji. Po nabożeństwie w katedrze św. Jana, uczestnicy zjazdu udali się przed dom Kilińskiego na Starem mieście. Tam przed pamiątkową tablicą obnażyły się siwe głowy tych, którzy tu czterdzieści lat temu, jako kwitnący młodzieńcy, oddawali hołd bohaterowi, za co zapłacili więzieniem i wygnaniem wgłąb Rosji. Odwiedzono potem dom na Podwalu, w którym wtedy mieścił się t. zw. Cyrkuł i gdzie nastąpiło aresztowanie licznej rzeszy manifestantów. Obrady w lokalu Stow. prawników, którym przewodniczył mec. Abramowicz, i po nich skromna uczta koleżeńska zakończyły zjazd. Powzięto między innemi uchwałę, by odsłonięcie pomnika Kilińskiego na Starem Mieście w Warszawie, projektowane na m-c wrzesień b.r., odbyło się 11.11 b.r. W komitecie budowy pomnika zasiada delegat Stowarzyszenia. Postanowiono wmurować w ścianę domu na Podwalu pamiątkową tablicę, ufundowanych ze składek stowarz.

Z Zagłębia byli na zjeździe pp. Borowski Janusz i Pieczyński Piotr. Do władz Stowarzyszenia jednogłośnie zostali wybrani: na prezesa — prezes Sądu najwyższego Szepiński Leon, na sekretarza — sędzia Sądu apelac. Olewski Władysław, który jest duszą Stowarzyszenia.

PRZED ŚWIĘTEM 3 MAJA

TROCHĘ CYFR. — KILKA SŁÓW O SZLACHETNYCH AMBICJACH. — W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIEM. — NA CO PÓJDZIE TEGOROCZNA ZBIÓRKA.

Wobec zbliżającej się zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja sądzimy, że warto w krótkości bodaj przedstawić **dotychczasowe metody i wyniki pracy tej**, bezsprzecznie najzasłużeńszej organizacji społecznej, jaką jest Polska Macierz Szkolna.

TEREN DZIAŁALNOŚCI MACIERZY.

Teren działalności Macierzy obejmuje województwa: **Warszawskie, Kieleckie, Łódzkie, Białostockie, Poleskie, Nowogródzkie i Wołyńskie, obecnie przybyła Wileńszczyzna.** Dotychczas nie wszyscy orjentują się dobrze w podziale terytorjalnym działalności Towarzystw oświatowych. Bardzo często ktoś z Kieleckiego zwraca się o książki **do Towarzystwa Czytelń Ludowych**, zamiast zwrócić się w tej sprawie do Macierzy w Warszawie; natomiast Macierz niejednokrotnie otrzymuje dary dla Polonji amerykańskiej lub **Polaków z Legji Cudzoziemskiej**, które kieruje oczywiście do Towarzystw, opiekujących się rodakami na obczyźnie.

MAPA PRACY.

Jakie jest nasilenie pracy w poszczególnych województwach?

Rzućmy okiem na mapę. Wołyń przedstawia się najlepiej. Na ogólną liczbę 240 Kół Macierz ma na Wołyniu 44 Koła, **146 czytelń - świetlic na ogólną liczbę 450, 200 bibljotek na** ogólną liczbę 800, 20 szkół powszechnych na ogólną liczbę 72, i 9 szkół zawodowych na ogólną liczbę 45. Jest to specjalnie szczęśliwy układ sił ludzkich, który **pozwala podtrzymać i rozwijać działalność oświatową harmonijnie na terenie całego województwa.** To samo da się powiedzieć o Polesiu, natomiast w innych województwach są punkty, które promieniują w terenie, naprzykład: **Zagłębie Dąbrowskie w Kieleckiem**; Łódź, Wieluń, Piotrków w **Łódzkiem**; Grodno, Ostrołęka w Białostockiem, a pozatem Koła w każdem prawie mieście powiatowem realizują jedną lub więcej form pracy oświatowej, prowadząc szkołę bądź bibljotekę, przedszkole bądź bursę i t.p.

21.587 członków Towarzystwa łoży na to swój czas i pieniądze.

KOLEKTYW CZY JEDNOSTKA?

Czy Macierz, patrząc na mapę swej pracy, **widzi poza kolumnami cyfr statystycznych, zwykły kolektyw czy jednostki?**

Uświadamianie obywatelskie ogółu, walka z analfabetyzmem książkowym i życiowym, wprowadzanie do świetlic nowych form pracy ożywiło biernego konsumenta oświaty. Dziś na terenie czytelń, bibljotek, kursów wymaga się od odbiorcy postawy aktywnej. **Niema już uczniów, czytelników**, są tylko członkowie zespołu i przodownicy. Jeżeli prowadzi się wykłady, to z dyskusją i seminarjami, jeżeli prowadzi się bibljoteki, to urządza się jednocześnie **ankiety i konkursy**, jeżeli się uczy czytać dorosłych, to przeważnie systemem czwórek oświatowych. Słowem Macierz wykorzystuje **te wszystkie formy oświatowo - wychowawcze**, które powinny odegrać właściwą sobie rolę środka pomocniczego do rozbudzenia w członkach inicjatywy i samodzielności.

CZARODZIEJSKIE REKORDY.

Jednakże wystarczy rzucić okiem czy to na mapę, czy na cyfry, **aby poza statystyką i kolektywem zobaczyć żywe**, dobrze znane twarze. Wielki ród oświatowców nie wygasł na **Brzezińskim i Osuchowskim.** Wystarczy, aby ktoś powiedział słowo Baranowicze, aby zamiast **dalekiego, zagubionego na granicy sowieckiej miasta, zobaczyć energiczną twarz ambitnego oświatowca, który w przeciągu paru lat potrafił wyczarować z ziemności i biedy szkołę techniczną drogową i szkołę handlową dla 263 uczni, 19 czytelń i tyleż bibljotek w powiecie, 4 szkoły powszechne**, a na jesień zamierza uruchomić 11 szkół powszechnych.

Wystarczy popatrzeć na **województwo Kieleckie**, aby zobaczyć na drogach rozklekotanego Forda, powiązanego sznurkami, którym **jeździ wraz ze swemi latarniami, przezrocza mi i mechanikami, taki ksiądz, który stworzył nowy system akcji wykładowej.** U siebie naplebanji ma garaż, warsztat i biuro. Naprawia stare latarnie, szkoli mechaników, wysyła teksty przemówień i zapowiedzi przyjazdu „latarników" do t. zw. stacyj odbiorczych. Stacja odbiorcza organizuje odczyt w jakiejś szopie, a odczyty te mają już wyrobioną sławę. Niejednokrotnie dziecko zamiast groszaków ofiaruje organizatorom wyżyganione od matki jajko, byle nie odejść od drzwi, za któremi będą się działy cuda: obrazki, a potem muzyka.

W ten sposób, w czasie 10 miesięcy, **46.805 dorosłych osób i dzieci wysłuchało 872 wykładów w punktach wiejskich.**

A **Włodzimierz na Wołyniu**, który prowadzi **doskonale szkołę zawodową**, bursę, przedszkolę i bibljotekę i ma ambicję dotrzymania kroku miastom wojewódzkim, pobił w statystyce wykładów Polesie (178 odczytów), które spowodu złych dróg zdołało urządzić tylko 129 wykładów dla 13.322 osób. **To są piękne rekordy i szlachetne ambicje.**

FRONT DUCHOWY.

Polska nad Wisłą i Bugiem zawsze będzie Polską, jej poziom kulturalny podnosić będą następne pokolenia. Zadaniem pokolenia dzisiejszego jest **utrwalenie polskości naszych Kresów**; spychanie tego zadania na barki następnych pokoleń byłoby karygodną krótkowzrocznością. Do rozwinięcia frontu duchowego centrum przed Kresami nawołuje Macierz i **pod hasłem pracy oświatowo-wychowawczej na Kresach organizuje tegoroczną zbiórkę na Dar Narodowy 3 Maja.** Na elementarze i książki, na przedszkola i szkoły, na świetlice i bursy.

PERSPEKTYWY ZBIÓRKOWE.

Jakież są perspektywy zbiórkowe Macierzy? Czy nie przeraża wytrawnych organizatorów, zgrupowanych w Komitecie Głównym i Stołecznym wyczerpanie finansowe?

Dar Narodowy, zbierany przez Macierz, **wysypywany z opieczętowanych skarbonek i liczony w obecności przedstawicieli rządu, bywał w ubiegłych latach papierowy, srebrny, a wkońcu, w roku ubiegłym — miedziany.** Skarbonki były ciężkie od miedzi, a serce Macierzy było ciężkie od przepełniającej je wdzięczności dla całego społeczeństwa, które pomimo powszechnej biedy, powszechnej sugestji kryzysowych wyrzekań, nie mogło przejść obojętnie koło kwestarzy i dawało, dawało grosze tak liczne, że w ogólnej sumie wynik zbiórki zeszłorocznej równał się wynikowi z lat „srebrnych". **I w tem Macierz znalazła drugi powód do radości.** Liczne miedziaki **były dowodem powiększenia się liczby ofiarodawców**, tych uświadomionych obywateli, którzy odczuwają potrzebę szkoły, bursy, przedszkola i oświaty pozaszkolnej; były dowodem zaufania do Macierzy i pewności, że na społeczeństwie naszem można polegać.

A od tego społeczeństwa zależy, w jakich warunkach rozpocznie Macierz rok oświatowy 1934-35.

Przed 3 Maja

W GRODŹCU.

W ub. wtorek w urzędzie gminy Grodziec odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu święta 3 Maja i zbiórki na Dar Narodowy w Grodźcu. Zebranie zagaił p. Tadeusz Dobrowolski, przewodniczył p. Aleksander Czarnecki, sekretarzował p. Stefan Czajer.

Po omówieniu spraw związanych z obchodem święta 3 Maja przystąpiono do wyboru lokalnego komitetu, który ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący — p. inż. Olszewski, zastępca — p. St. Fraeunkiewicz, sekretarz — p. Stefan Czajer.

Celem usprawnienia działań komitetu powołano do pracy 3 sekcje: finansową z przewodniczącym inż. Wiśniewskim, pochodową z przew. delegowanym przez garnizon straży i akademji z przew. inż. Rydlem.

XI Tydzień LOPP.

W SOSNOWCU.

Na posiedzeniu komisji Tygodnia L. O. P. P. w Sosnowcu w dniu 24 bm. ustalono następujący program XI Tygodnia:

Dnia 9 maja, tj. w przeddzień rozpoczęcia Tygodnia wieczorem capstrzyk orkiestry i drużyn odkażających.

Dnia 10 maja — uroczysta msza św., pochód i złożenie hołdu przy płycie Żwirki i Wigury, o godz. 11 koncert w kinie „Palace", popołudniu mecz piłki nożnej na boisku Klubu Policyjnego.

Dnia 12 maja — o godz. 15.30 konkurs modeli latających na boisku Klubu Policyjnego wieczorem referat z przezroczami na placu przed dworcem kolejowym, dancing w Oazie.

Dnia 13 maja — godz. 11.30 przedstawienie amatorskie „Gazy w Grajdołku" w kinie Palace, popołudniu marsz w maskach dokoła miasta, pokaz dzienny i nocny obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Dnia 17 maja — wieczorem przedstawienie teatralne w teatrze miejskim.

W czasie trwania Tygodnia czynny będzie kiosk propagandowy oraz wystawa sprzętu przeciwgazowego i schron przeciwgazowy, będzie również wyświetlany film propagandowy na otwartem powietrzu.

Kwesta oraz dekoracja miasta nalepkami i chorągiewkami LOPP uzupełnią program Tygodnia. Cały zysk z Tygodnia jest przeznaczony na Challenge tegoroczny.

Powyższy program zostanie rozplakatowany.

W BĘDZINIE.

Pomiędzy 10 a 17 maja rb. na terenie całego kraju odbędzie się XI Tydzień LOPP. Zadanie Tygodnia — to pobudzenie społeczeństwa do żywego zainteresowania się i bliższej współpracy z LOPP. Tegoroczny Tydzień nabiera tem większe go znaczenia, że odbywać się będzie w roku Challenge'u. To wkłada na społeczeństwo nasze, a przedewszystkiem na społeczność LOPP niepomiernie większe i odpowiedzialniejsze zadanie, albowiem, obok wysiłku dla podniesienia i pchnięcia o wielki krok naprzód normalnych prac LOPP, winniśmy się zdobyć na wysiłek drugi, niemniej wielki, aby piękne i wspaniałe zwycięstwo Polski w Challenge'u 1932 r. było w całej swej świetności w Challenge'u 1934 r. potwierdzone.

Dla dobrego spełnienia tych zadań niezbędny jest w organizowaniu i przeprowadzaniu Tygodnia udział całego społeczeństwa. Idąc po tej linji zarząd obwo du tworzy komitet obywatelski XI Tygodnia LOPP w Będzinie. Zebranie organizacyjne komitetu odbędzie się w dniu 27 bm. tj. w piątek o godz. 19 w sali Rady powiatowej, Będzin, starostwo.

W GRODŹCU.

W celu opracowania szczegółowego programu obchodu Tygodnia LOPP w Grodźcu, dnia 26 bm. o godz. 19.30 w lokalu Związku prac. przem. i handl. w Grodźcu odbędzie się zebranie członków komitetu obywatelskiego LOPP.

× **REWJA NARODOWYCH SOCJALISTÓW W CZELADZI.** W ub. wtorek Czeladź miała swoją sensację, na ulicy bowiem ukazała się grupa umundurowanych członków partji narod. socjalistów z proporcem. Zwłaszcza gromady żydów przyglądały się wiśniowym kosaudom z ciekawością.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

26 Czwartek — **Dziś** Marcelina, **Jutro** Teofila. Wschód słońca 4 m. 31. Zachód „ 18 m. 54.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Symfonja życia".
PAŁACE: „Legjon śmierci".
EDEN: „Królowa Krystyna".

BĘDZIN

APOLLO: „Hotel Pension".
ŚWIATOWID: „Nie jestem aniołem".
NOWOŚCI: „Nie będziesz kurtyzaną" i „Noc strachu".

DĄBROWA

ARS: „Kocha... Lubi... Szanuje."
BAJKA: Brat djabła.

ZAWIERCIE

STELLA: „Jej królewska mość"

× **INSPEKCJA.** Wozoraj bawili w Zagłębiu na inspekcji komendant wojewódzki PP. insp. Grabowski oraz naczelnik urzędu śledczego podinspektor Wertz.

× **PODZIĘKOWANIE.** W dniu 12 bm. staraniem Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Będzinie, w sali kina „Apollo" odbył się koncert, który dając zł. 379.25 czystego dochodu, znacznie zasilił fundusz tegoż Stowarzyszenia. Wszystkim którzy przyczynili się do zrealizowania koncertu, a więc: p. Zuchowi za bezinteresowne udzielenie sali, wykonawcom poszczególnych części koncertu p. prof. Horbaczewskiej, p. Śliwczance, p. Bawłowi, p. prof. Guzikowskiemu, p. prof. Bielickiemu i p. Romanowiczowi oraz wszystkim, którzy obecnością swoją na koncercie poparli te imprezę, Stowarzyszenie składa serdeczne „Bóg zapłać".

Teatr miejski w Sosnowcu

Już dziś dnia 26 kwietnia b.r. o godz. 20.15 premjera świetnej komedji p.t. „NIE TU I NIE TAM". Młody autor Antoni Czajkowski posiada wybitne poczucie komizmu scenicznego — zarówno słownego jak i sytuacyjnego. Dzięki tym walorom „Nie tu i nie tam", zdobyła sobie na scenie teatru Kameralnego w Częstochowie olbrzymie powodzenie. Sosnowiec będzie drugiem miastem w Polsce, w którem ta świetna komedja się ukaże, dając publiczności zadowolenie z mile spędzonego wieczoru, a artystom w osobach: pp. Arciszewskiej, Chrzanowskiej, Elsnerowne, Sobotkowskiej i Śniadeckiej, oraz panom: Mikołajewskiemu, Obuchowskiemu, Orlińskiemu i Szefrańskiemu w świetnych rolach pole do popisu. Reżyseruje dyr. E. Szafrański. Nową i ciekawą oprawę sceniczną projektuje dyr. J. Gołaszewski.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Czwartek 26 b.m. „Rodzina".
Sobota 28 b.m. „Oto kobieta".
Niedziela 29 b.m. o godz. 11 Akademja ku czci śp. Skwarczyńskiego. — Popoł. „Firma". — Wiecz. „Towarzysz".
Wtorek 1 maja „Rodzina".
Środa 2 maja Akademja Powstańcza ku uczczeniu Rocznicy III powstania śląskiego. — O godz. 20.30 Wielka warszawska szopka polityczna „Szachy Pana Marszałka".
Czwartek 3 maja o godz. 16 Koł w butach. — Wiecz. „Pani Chorążyna" — premiera. Urocz. przedst. ku uczczeniu Rocznicy Konstytucji 3 Maja.
Sobota 5 maja popoł. „Pani Chorążyna" przedstawienie szkolne. Wiecz. „Oto kobieta".

× **STRAJK WŁOSKI NA KOPALNI HELENA** trwa w dalszym ciągu. Około 60 robotników przebywa w podziemiach kopalni.

× **ODCZYT.** W dniu 26 bm. o godz. 20 w lokalu własnym Związku młodzieży prac. „Jedność" (Marjacka 1) zostanie wygłoszony odczyt przez p. prof. Wyspiańskiego na temat „Pochodzenie człowieka". O liczne i punktualne przybycie gości, sympatyków i członków prosi zarząd.

Dr. Marczyński

DYREKTOREM UBEZPIECZALNI KRAKOWSKIEJ.

Jak się dowiadujemy, dyrektor krakowskiej Ubezpieczalni, dr. Kolkiewicz, zostaje w najbliższych dniach przeniesiony na równorzędne stanowisko do Łodzi, a na miejsce zaś dyr. Kolkiewicza przychodzi do Krakowa dr. Marczyński.

Dr. Marczyński był niefortunnym prezydentem Czeladzi, później jeszcze mniej fortunnym prezydentem Sosnowca. Jakiś czas był naczelnym lekarzem Kasy chorych w Częstochowie, następnie około roku komisarzem Kasy chorych we Lwowie, gdzie nie pozostawił po sobie opinji właściwego człowieka na właściwem miejscu. Stamtąd przeniesiony został do Radomia na stanowisko naczelnego lekarza Kasy chorych. Obecnie idzie na stanowisko dyrektora Ubezpieczalni w Krakowie. Czy podoła temu odpowiedzialnemu zadaniu ta szybko zagasła „gwiazda samorządowa"?

Sprawa opłat dla Zaiksu

OD RADJOABONENTÓW W LOKALACH PUBLICZNYCH.

Swego czasu poruszaliśmy sprawę pobierania opłat przez Związek autorów i kompozytorów scenicznych (Zaiks) od właścicieli lokali publicznych (restauracyj, cukierń, kawiarń itp.), w których zainstalowano radjoodbiorniki z głośnikami, a to z racji nadawania przez radjo utworów autorów należących do Zaiks'u.

Obecnie Ministerstwo poczt i telegrafów wyjaśniło, że radjoabonent obowiązany jest tylko do uiszczania przewidzianej opłaty za korzystanie z audycyj radjofonicznych.

W ten sposób Ministerstwo poczt i telegrafów sprawę ostatecznie wyjaśniło.

W sprawie użycia broni

PRZEZ PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH.

Wydane ostatnio przepisy w sprawie noszenia i użycia broni przez pracowników pocztowych ustalają, że użycie broni palnej nastąpić może w celu odparcia rzeczywistego i bezprawnego napadu lub zamachu, zagrażającego bezpośrednio życiu pracownika, życiu osób trzecich, albo powierzonemu pracownikowi mieniu pocztowemu, jeżeli odparcie napadu innemi środkami jest niemożliwe a zwłoka grozi niebezpieczeństwem.

Użycie broni palnej nastąpić może tylko po jednorazowem ostrzeżeniu. Jeżeli ze względu na okoliczności danego przypadku ostrzeżenie ustne jest niemożliwe, użycie broni palnej nastąpić może po jednorazowym wystrzale ostrzegawczym w powietrze. Bez ostrzeżenia wolno użyć broni palnej tylko wówczas, gdy wszelka zwłoka grozi bezpośredniem niebezpieczeństwem życiu pracownika czy osób trzecich, lub narażiłaby na bezwzględną utratę mienia pocztowego. W miarę możności należy w razie konieczności użycia broni palnej starać się tylko unieszkodliwić napastnika na tyle, ile tego wymagają okoliczności.

× **REJESTRACJA CZELADNIKÓW PIEKARSKICH.** Celem ułatwienia pracy wszystkim tym czeladnikom piekarskim, którzy z jakichkolwiek bądź względów nie mogli się dotychczas wyzwolić, a do dnia 1 stycznia 1927 roku pracowali już w zawodzie piekarskim w charakterze czeladników piekarskich, Związek piekarzy Zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu przeprowadzi rejestrację zainteresowanych czeladników z terenu miasta Sosnowca i okolic, która odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. w godzinach od 15 do 19 w biurze Związku piekarzy Zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu przy ul. Marjackiej 1, I piętro.

× **ZEBRANIE CZELADNIKÓW PIEKARSKICH.** W sobotę dnia 27 bm. o g. 15,30 popoł. w lokalu własnym na Pogoni przy ul. Marjackiej 1 odbędzie się zebranie pracowników piekarskich, zwołane przez Związek piekarzy Zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu.

× **NIE CHCE EMERYTURY, TYLKO PRACĘ.** Z Czeladzi donoszą o ciekawym fakcie. Jeden ze starszych pracowników K. Ch. został zawiadomiony, że ze względu na wiek otrzyma emeryturę. „Szczęśliwy" emeryt został zasmucony wiadomością o przymusowej bezczynności i zwrócił się do swej władzy przełożonej z prośbą o obniżenie mu pensji do wysokości przysługującego mu wynagrodzenia emerytalnego, byleby tylko mógł pracować nadal. Niezwykła ta prośba prawdopodobnie zostanie uwzględniona.

× **ZAKAZ WYPUSZCZANIA PSÓW W CZELADZI.** Magistrat czeladzki, powołując się na ogłoszenie starosty, wydał zakaz wypuszczania psów na ulicę z uwagi na liczne wypadki wścieklizny.

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** Onegdaj znaleziono w błocie nad brzegiem Przemszy przy ul. Legjonów w Sosnowcu zwłoki tygodniowego niemowlęcia płci żeńskiej, znajdujące się już w rozkładzie. Zwłoki umieszczono w kostnicy baraków miejskich.

× **KRADZIEŻ PIENIĘDZY.** W ostatnich dniach nieznany sprawca włamał się do gabinetu dyrektora huty Milowice dyr. K. Stankiewicza, skąd skradł z szuflady 40 rb. w złocie, 15 rb. srebrem oraz 100 zł.

× **RABUNKOWY NAPAD.** Mieszkaniec wsi Lgota, pow. Olkuskiego, Józef Ciuła, zawiadomił posterunek policji w Golonogu, że jadąc furmanką z Dąbrowy do Olkusza został zatrzymany w pobliżu kopalni Reden przez nieznanych osobników, którzy zabrali mu z wozu worek mąki i zbiegli do lasu. Policja wszczęła dochodzenie.

Ulga kolejowa

z której nie można korzystać.

Urząd miejski targów międzynarodowych w Poznaniu **rozesłał do różnych instytucyj karty uczestnictwa**, uprawniające do uzyskania zniżki kolejowej przy przejeździe z miejsca zamieszkania na targi międzynarodowe w Poznaniu i spowrotem.

Niestety, z ulgi tej **będą mogli korzystać tylko mieszkańcy pobliskich okolic Poznania**, względnie Wielkopolski, natomiast dla mieszkańców nieco dalszych miejscowości zniżka jest bezwartościowa, a to ze względu na terminy, uprawniające do otrzymania zniżki kolejowej.

Otóż ulga przysługuje tylko tym, którzy rozpoczną podróż dnia 28 b.m. a ukończą ją dnia 29 b.m. do godz. 24-ej. Następne terminy obejmują dzień 2 i 3 maja, oraz 5 i 6 maja r.b. z tem, że **podróż musi być rozpoczęta pierwszego dnia, a ukończona następnego o godz. 24-ej.**

Jeżeli chodzi o Górny Śląsk, Zagłębie nasze oraz inne dalsze miejscowości, **to z ulg tych korzystać nie mogą**, gdyż chcąc ukończyć podróż w wyznaczonym terminie trzeba wyjechać z Poznania o godz. 3 popoł. a ponieważ pociągu takiego niema, **pozostaje tylko pociąg odchodzący z Poznania o godz. 10 rano**, a więc jeżeli chodzi o pierwszy termin, to w godzinę po otwarciu targów.

Kto wpadł na tak dowcipny sposób stosowania zniżek kolejowych, niewiadomo, natomiast nie ulega wątpliwości, że z tego rodzaju udogodnienia nikt nie skorzysta, co, zdaje się, **nie leży ani w interesie targów**, ani kolei, dziś bowiem każdy liczy się z groszem i bez wydatnej zniżki kolejowej na targi nie pojedzie.

AWANTURY W WIĘZIENIU SOSNOWIECKIEM

Spokój przywróciła policja i straż więzienna

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, w ub. wtorek w godzinach południowych zbiegł z wizienia sosnowieckiego niejaki Czesław Czernik. W wyniku pościgu, podczas którego strażnicy więzienni dali kilka strzałów za uciekającym, **Czernika ujęto** w podwórzu jednego z domów przy ulcy Kołłątaja i odprowadzono do więzienia.

Za karę Czernik został osadzony z polecenia naczelnika więzienia w **ciemnicy.**

Współtowarzysze Czernika, dowiedzieli się o ukaraniu go urządzili w celach awantury, wznosząc różne okrzyki, a następnie **poczęli demolować urządzenia cel.**

O awanturach w więzieniu zawiadomiono komisarjat, skąd przybył oddział policji i wspólnie ze strażą więzienną przywrócono około godziny 7 wieczorem spokój.

Gospodarka drogowa w Dąbrowie

Faworyzowanie śródmieścia kosztem przedmieść.

Mieszkańcy Starej Dąbrowy nadesłali nam zaopatrzoną w liczne podpisy, skargę następującą:

Magistrat dąbrowski w swej gospodarce drogowej **zwraca głównie uwagę na stan ulic w śródmieściu**, natomiast znajdujące się poza centrum miasta pozostawione są własnemu losowi.

Np. gęsto zamieszkała **ulica Szkolna nie była od czasu okupacji poprawiana.** Wprawdzie przed kilku laty przystąpiono do robót, lecz wkrótce podobno na skutek sporu z jednym z właścicieli placów, roboty wstrzymano i ludność **topi się w błocie i wybojach.** To samo widzi się obok szkoły górniczo-hutniczej, gdzie **po deszczu przejść jest wręcz niemożliwie.**

Przed trzema laty **zamierzał Magistrat przeprowadzić nową ulicę pomiędzy ul. Jaworową a Szkolną.**

Właściciele chrześcjanie zgodzili się odstąpić potrzebny pod nową ulicę teren i przystąpiono do robót, które ku ogólnemu zdumieniu znów przerwano, gdyż okazało się, że żyd. właściciel placu, znajdującego się przy połączeniu nowej drogi z ul. Legjonów, **zażądał odszkodowania, którego Magistrat nie mógł, czy nie chciał zapłacić i w rezultacie właściciele mają zasypane ziemią ogrody, a o nowej ulicy nic nie słychać i wogóle niewiadomo, czy kiedy powstanie.**

Z powyższych przykładów widać, że **gospodarka drogowa jest chaotyczna i nieprzemyślana**, gdyż do budowy drogi przystępuje się wtedy, gdy już wszelkie kwestje sporne są uregulowane i Magistrat posiada zgodę wszystkich właścicieli terenów.

W przeciwnym razie **wyrzuca się niepotrzebnie pieniądze i naraża się ludność na poważne trudności i przykrości.** Jest rzeczą zrozumiałą, że wszystkiego nie można odrazu wykonać. Magistrat jednak powinien jednakowo wszystkich traktować, bowiem ludność tej czy innej dzielnicy płaci takie same podatki, jak i mieszkańcy śródmieścia, tymczasem **kiedy centrum miasta posiada dobre jezdnie i chodniki, na bocznych ulicach nie można ani przejść, ani przejechać.**

Gospodarka drogowa Magistratu dąbrowskiego jest tem dziwniejsza, że **kiedy buduje się nikomu niepotrzebną drogę w kierunku Ujejsca**, gęsto zamieszkałe i rozbudowujące się ośrodki pozostawia się własnemu losowi, **co wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie.**

(Zamieszczając powyższe musimy dodać, iż **tegoroczny program robót drogowych obejmuje także budowę ulic**, o które chodzi mieszkańcom Starej Dąbrowy i podług wszelkiego prawdopodobieństwa, ulice te w roku bieżącym zostaną ukończone i oddane do użytku. P. R.)



Unieruchomienie

KOPALNI MODRZEJÓW.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, Sosnowieckie Towarzystwo, wobec zmniejszenia się w obecnym sezonie zapotrzebowania na węgiel, postanowiło ograniczyć produkcję i unieruchamiać kolejno swe kopalnie na miesięczny okres.

W bież. miesiącu nieczynna jest kopalnia „Wiktor" w Milowicach, z dniem zaś 1 maja rb. zostanie unieruchomiona na miesiąc kopalnia Modrzejów, zatrudniająca 900 robotników.

630 robotników otrzyma w tym okresie dwutygodniowe płatne urlopy, pozostali zaś będą zatrudnienie na kopalni przy obserwacji i niezbędnych robotach.

W miesiącu czerwcu będzie unieruchomiona kopalnia „Jerzy" w Niwce.

SPORT.

Imprezy sportowe 3 Maja

W BĘDZINIE.

Dorocznym zwyczajem z okazji święta Narodowego 3 Maja oraz z okazji święta pułkowego 23 p. a. l. w Będzinie, specjalna komisja sportowa, na czele ze znanymi pionierami sportu na terenie m. Będzina por. Stranzem, Z. Salskim i Tadeuszem Hercholdem, urządza w dniu 3 maja zawody lekkoatletyczne na boisku 23 p. a. l. Początek zawodów o godz. 14.

Przewidziane są następujące konkurencje: **pięciobój:** bieg 100 m., skok wdal, skok wzwyż, rzut dyskiem, bieg 1500 m.; **konkurencje indywidualne:** skok o tyczce rzut dyskiem, bieg 1500 m.; zawody w koszykówkę pomiędzy drużynami **B. T. S. „Start" a T. S. „Sarmacja".**

Niezależnie od powyższych imprez w dniu tym urządzone zostaną zawody w piłkę nożną na boisku sportowem w Będzinie przy ul. Kościuszki pomiędzy **reprezentacją 23 p. a. l.** a **reprezentacją A-klasowych klubów będzińskich.**

Dla zwycięzców komisja przeznacza piękne nagrody żetony i dyplomy.

Zawodnicy, pragnący brać udział w zawodach lekkoatletycznych, winni zgłosić się w terminie najpóźniej do dnia 2 maja rb. godz. 12 u por. Stranza, koszary 23 pal. w Będzinie w godzinach od 8—12 i od 14—18.

23 P.A.L. — S.T.S. UNJA TRENING - MECZ.

Dzisiaj w czwartek o godz. 16.30 odbędzie się na stadjonie „Unji" w Sosnowcu trening-mecz piłki nożnej między zespołem 23 p.a.l. Będzin, a drużyną S.T.S. Unja".

§ Z SALI SĄDOWEJ §

ZABÓJSTWO NA ZABAWIE.

Wczoraj dobiegła do końca dwa razy już przerywana rozprawa karna przeciwko mieszkańcowi Zawiercia, 23-letniemu Walnikowi (Krakowska 28), oskarżonemu o zabójstwo. Na zabawie tanecznej, urządzonej przez koło T.U.R. w Zawierciu zebrało się dużo gości, spośród których zwracał ogólną uwagę Juljan Rok, który, podpiwszy sobie nieco, zaczął odbijać tancerzom ich partnerki. Za jedną z tancerek, zaczepionych przez Roka, ujął się Walnik. Między rywalami doszło do ostrej wymiany zdań, co wreszcie doprowadziło do tragicznego zakończenia. W pewnej chwili Walnik, wyprowadzony z równowagi prowokacyjnem zachowaniem się rywala, błyskawicznie dobył noża i z całej siły pchnął nim w brzuch Roka. Na sali powstało zamieszanie. Ciężko rannego z rozprutym brzuchem, odwieziono do szpitala, gdzie, pomimo natychmiastowej pomocy, Rok, po upływie kilku dni zmarł. Zabójcę aresztowano i stawiono przed sąd, który skazał go na 3 lata więzienia.

OFIARY.

DLA BEZROBOTNEGO: Kalabiński Wiktor złożył w naszej Administracji 1 parę bucików (jedną).

KRONIKA ZAWIERCIA

× ZE STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO. Dorocznym zwyczajem odbyła się przed świętami Wielkanocnemi rb. urządzona przez Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zbiórka na „święcone" dla najuboższych i jak zwykle społeczeństwo Zawiercia, mimo trudnej sytuacji materjalnej, pośpieszyło z hojnemi ofiarami zarówno w gotówce, jak i produktach. Zebrano: zł. 371.09 i z produktów kiełbasy, jaj, kawy, makaronu, ryżu itp. Święcone otrzymało 155 rodzin (745 osób) przytem porcja składała się: ze słodkiej strucli wagi 1 kg., kiełbasy 35 dkg., kawałka słoniny, 5 jaj, 1/2 kg. cukru i 1/2 kg. mieszanki kawy z cukrem. Niechaj wdzięczność obdarowanych będzie podzięką tym paniom, które nie szczędziły trudów przy zbieraniu ofiar i obdzieleniu święconem biednych. Łaskawym zaś ofiarodawcom za przyjście z pomocą potrzebującym zarząd Stow. składa serdeczne „Bóg zapłać".

× PORANEK W ZAWIERCIU. W ub. niedzielę odbył się w kinie „Stella" poranek z udziałem absolwentów seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu. Obszerna sala wypełniona była po brzegi, przeważnie przez młodzież. Doskonały zespół muzyczny pod kierownictwem młodego kompozytora p. Zielińskiego był gorąco oklaskiwany. Na zakończenie wyświetlony został film p.t. „Parada rezerwistów".

KRONIKA OLKUSZA

× 3 MAJ W WOLBROMIU. Onegdaj zawiązano komitet obchodu święta 3 Maja w Wolbromiu pod przewodnictwem tymczasowego komisarza miasta p. L. Kaliety. Program przewiduje: capstrzyk w dniu 2 maja, w dniu 3 maja: nabożeństwo, pochód i przemówienie na rynku, wieczorem akademja w sali kina Czary.

× WYBORY DO ZARZĄDU MIASTA WOLBROMIA. Wolbrom został podzielony na 4 okręgi wyborcze. Członkami głównej komisji wyborczej zostali mianowani: w I okręgu — pp.: Jakób Łoziński i Kazimierz Rotter (zastępca); w II okr. — pp.: Piotr Kowalczyk i Wanda Wewerkowa (zastępczyni); w III okr. — pp. dr. Józef Ocepa i Antonina Ozożanka (zastępczyni); w IV okr. — pp. Wł. Handt i Juljan Pałczyński (zastępca). Przewodniczącym głównej komisji wyborczej jest obrońca sądowy p. Jan Perkowski, zastępcą p. Aleksander Krokosz, urzędnik fabryki „Wolbrom".

× XI TYDZIEŃ LOPP W WOLBROMIU. Na zebraniu w dniu 23 bm. omówiono sprawy Tygodnia LOPP. Szczegółowy program obchodu przedstawią na najbliższe posiedzenie poszczególne sekcje, jak propagandowa, pokazowa i inne.

× AKCJA ZBIERANIA ZIÓŁ LEKARSKICH. Po ukończeniu dwudniowego kursu zielarskiego w Kielcach przez instruktorkę K. G. W. p. Trebniównę i przewodniczącą koła w Ogrodzieńcu p. Józefę Gaikową, na terenie kół gospodyń wiejskich pow. Olkuskiego rozpoczęta została akcja zbierania ziół lekarskich dziko rosnących.

× WYCIECZKA DO GDYNI. Zarząd L. M. i K. w Olkuszu organizuje w tym roku wycieczkę do Gdyni i na Hel w dn. 28 maja (powrót 31 maja), przyczem prawo do ulgowego przejazdu mają tylko członkowie czynni, wspierający i zbiorowi. Koszt wycieczki z przejazdem w obydwie strony, przejażdżką na Hel (po porcie) i noclegiem, wynosi zł. 16.75 od osoby. Zgłoszenia przyjmuje zarząd powiatowy (wydział Sejmiku przy ul. Mickiewicza) oraz poszczególne oddziały.

× TRAGICZNY WYPADEK FORNALA. Onegdaj fornal majątku Minoga, Jan Gola, zwożąc słomę ze sterty do stodoły, spadł z fury na dyszel wraz z pewną ilością słomy. Przestraszone konie ruszyły z kopyta, uderzając zadniemi nogami zwisającego fornala po głowie. Nieszczęśliwy człowiek zmarł po trzech godzinach. Pozostawił żonę i kilkoro dzieci, któremi obiecał zaopiekować się właściciel majątku p. Skarbek-Borowski.

× ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREJ. W dniu 25 marca rb. wyszła z domu we wsi Karlin, gm. Ogrodzieniec, umysłowo chora 24-letnia Augusta Imiela (żona Józefa) i do tej pory nie powróciła. O wypadku tym zameldował na posterunku mąż zaginionej dopiero w dniu 24 bm.

NACZELNA IZBA LEKARSKA

PRZECIWKO PROCENTOWEMU WYNAGRADZANIU LEKARZY W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH.

W Warszawie odbyło się doroczne sprawozdawcze posiedzenie Naczelnej Izby Lekarskiej z udziałem 46 delegatów reprezentujących wszystkie siedem okręgowych izb lekarskich z całego kraju. Przewodniczył b. minister zdrowia dr. Chodźko.

Po przyjęciu sprawozdania za r. ub., sprawozdań rachunkowych etc., na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono absolutorjum zarządowi. Uchwalony preliminarz budżetowy na r. 1934 nie zmienia wysokości dotychczasowej składki płaconej przez izby ze składek członkowskich.

Całą uwagę skupiały sprawy wytycznych do Umów z lekarzami w ubezpieczalniach społecznych, podpisanych w sierpniu r. z., na podstawie kilkumiesięcznej praktyki postanowiono wymówić około 10 paragrafów tych wytycznych w celu uzyskania korzystniejszych dla lekarzy przepisów, między in. paragraf stanowiący o zasadzie procentowego wynagrodzenia lekarzy. Polecono zarządowi przygotowanie odpowiednich postulatów, które będą uchwalone na specjalnem plenarnem posiedzeniu Izby Naczelnej, mającem być zwołanem niebawem.

Dyskusję nad projektem kodeksu etycznego dla lekarzy, przyjętym przez zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej, odłożono, spowodu spóźnionej pory, do następnego posiedzenia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

POLSKA FLOTA HANDLOWA.

Według szczegółowego zestawienia opublikowanego w ostatnim zeszycie tyg. „Polska Gospodarcza" (16 z dn. 21 b.m.), polska flota handlowa liczy obecnie 83 statki o ogólnej pojemności 66.010 ton rejestrowanych brutto. W tej liczbie 26 statków towarowych i pasażerskich o ogólnej pojemności 57.963 ton rej. brutto, następnie 23 statki rybackie o ogólnej pojemności 2.856 ton rej. brutto, dalej 13 większych jednostek pomocniczych, jak statki ratownicze, holowniki morskie, lichtugi, pogłębiarki, statek szkolny — o pojemności ogólnej 4.338 ton rej. brutto, wreszcie 21 jednostek pomocniczych mniejszych (poniżej 100 ton), o pojemności ogólnej 853 ton. Wśród 26 statków pasażerskich i towarowych, 14 jednostek stanowią statki „Żeglugi Polskiej", z których 3 obsługuje regularną linję z Gdyni i Gdańska do Tallinu i Helsingforsu, Antwerpji i Rotterdamu, jeden obsługuje regularną linję hamburską, 6 pracuje w zakresie nieregularnej żeglugi: Bałtyk — Morze Północne — Może Śródziemne, wreszcie 4 kursują w przybrzeżnej żegludze pasażerskiej. Polsko - Brytyjskie Towarzystwo okrętowe rozporządza 5 statkami, z których dwa obsługują linję regularną do Hull, 3 zaś kursują na linji do Londynu. Polskie Transatlantyckie Towarzystwo okrętowe posiada obecnie 3 statki (2 okręty transatlantyckie dla tego towarzystwa znajdują się w budowie na stoczni Monfalcone we Włoszech); jeden z powyższych statków kursuje na linji Konstanca — Haifa, dwa zaś kursują na linji do Kopenhagi, Halifaxu i Nowego Jorku. Wreszcie 4 statki z powyższych 26 statków towarowych i pasażerskich stanowią tramping węglowy Polsko - Skandynawskiego Towarzystwa transportowego (Bałtyk — Morze Północne).

Sytuacja w górnictwie węglowem.

Sytuację górnictwa węglowego w marcu charakteryzują następujące liczby prowizoryczne, zawarte w tyg. „Polska Gospodarcza" zeszyt 16 (w tys. ton — w nawiasie dane za luty r. b.):

Wydobycie wyniosło 2.301 (2.222), w tem w rej. śląskim 1.751, dąbrowskim 422, krakowskim 121. W marcu r. ub. wydobycie było znacznie mniejsze, gdyż wyniosło 2.130 tys. ton. Zbyt w kraju wyniósł w marcu r. b. 1.200 (w lutym 1.242), wobec 1.211 w marcu r. ub. Eksport wyniósł 799 (732), wobec 684 w marcu r. ub. Zapasy węgla kamiennego na zwałach wyniosły w ostatnim dniu marca r.b. 1.772 (na koniec lutego 1.718), wobec 2.347 w końcu marca r. ub. Jak widać z powyższego zestawienia, wydobycie węgla w marcu r. b. wykazało wzrost w porównaniu z lutym r.b. i z marcem r. ub.; zbyt w kraju był nieznacznie niższy niż w ubiegłym miesiącu i przed rokiem; natomiast eksport był większy niż w lutym r.b. i bardzo poważnie większy niż przed rokiem.

W przemyśle koksiarskim zaznaczył się w marcu wzrost produkcji oraz lekkie zmniejszenie zbytu. W przemyśle brykieciarskim nastąpiła nieznaczna poprawa w porównaniu z lutym.

Poniższe liczby charakteryzują sytuację górnictwa węglowego w pierwszym kwartale r.b. w porównaniu z pierwszym kwartałem r. ub. (w tys. ton — w nawiasie liczby z pierwszego kwartału 1933): wydobycie 7.195 (6.651), zbyt w kraju 3.846 (3.680), eksport 2.469 (2.242). W ten sposób wydobycie wzrosło o przeszło 8 proc. zbyt w kraju o przeszło 4 proc., eksport o około 10 proc.

Liczby te ilustrują pewną poprawę w górnictwie węglowem, która nastąpiła w pierwszym kwartale r.b. w porównaniu do pierwszego kwartału r. ub.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO. W ciągu drugiej dekady bieżącego miesiąca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 600 tys. zł. do 482 milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 5,9 milj. zł. i wynosi 59,1 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 24,4 milj. zł. do sumy 689 milj. zł. Portfel wekslowy przytem spadł o 19,3 milj. zł. do 593 milj. zł. Portfel biletów skarbowych zmniejszył się o 1,6 milj. zł. do 45,9 milj. zł. Stan udzielonych pożyczek zastawowych zmniejszył się o 4,5 milj. zł. do 58,1 milj. zł. Spadek portfelu wekslowego spowodowany został zmniejszeniem się redyskonta banków, zarówno państwowych i prywatnych w związku ze znaczną płynnością tych instytucyj. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 3,2 milj. zł. do 42,3 milj. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zwiększeniu — pierwsza o 5,8 milj. zł. do 132,9 milj. zł., druga zaś o 6,5 milj. zł. do 220,6 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 7,1 milj. zł. i wynoszą 236,1 milj. zł. Obieg biletów bankowych wskutek wyżej omówionych zmian obniżył się o 28,6 milj. zł. do sumy 897,8 milj. zł. Pokrycie złotem podniosło się z 46.62% do 46,62%, przekraczając normę statutową prawie o 17 punktów.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 17—23 b.m. wołów — 27, buhajów — 94, krów — 528, jałówek — 50, świń — 1025, cieląt — 200, razem 1924 szt. zwierząt. Płacono w dniu 23 b.m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.60 do 1.10 zł.

DALSZY POWAŻNY WZROST ANGIELSKIEJ PRODUKCJI HUTNICZEJ. W marcu r.b. dało się zauważyć dalsze znaczne ożywienia w angielskim przemyśle stalowym, żelaznym i metalowo - przetwórczym. W końcu miesiąca czynnych było już 95 wielkich pieców, czyli o 5 więcej, niż w końcu lutego. Produkcja surówki żelaznej wyniosła w marcu 503.600 ton wobec 414.000 t. w miesiącu poprzednim i 332.000 t. w marcu 1933 r.

POWRÓT DO GOLDSTANDARDU W ANGLJI? Na ostatniem posiedzeniu dorocznego zebrania Związku angielskich izb handlowych omawiano m. in. także sprawę stabilizacji funta. Przewodniczący sir Allan Anderson oświadczył, że Wielka Brytanja powróci dopiero wtenczas do goldstandardu, kiedy nastąpi zupełna stabilizacja międzynarodowej sytuacji gospodarczej.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 26 KWIETNIA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 7.05 — Gimnastyka. 7.25 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka popularna. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.35 — XXIV koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Słowo wstępne wygł. p. Tadeusz Mayzner. 15.00 — Urzędowa cedula giełdy zbożowej towarowej w Katowicach. 15.05 Wiadomości gospodarcze. 15.20 — Godzina muzyki lekkiej w wyk. zespołu braci Dorjan (W-wa). 16.20 — Przegląd czasopism kobiecych wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 16.35 — Muzyka dla najmłodszych — z płyt. (W-wa). 16.45 — Pierwsza audycja z cyklu „Koncerty Brandeburskie" J. S. Bacha — płyty z objaśnieniami (W-wa). 17.10 — Odczyt z cyklu „Literatura Polska" p.t.: „Pisarze polityczni XVI wieku" — wygł. prof. Kazimierz Kosiński. 17.30 — Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze" p.t.: „Budowa tanich mieszkań" — wygł. p. Antoni Pomian. 17.50 — Słuchowisko p.t.: „Człowiek z ekranu" — Ireny Dehnelówny i Janusza Stępowskiego. 19.00 — Komunikat Związku powstańców śląskich. 19.10 — Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.25 — Odczyt. 19.40 — Wiadomości sportowe. 19.55 — Rozmaitości. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — Koncert w wyk. ork. sym. P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego z udziałem Liljany Zamorskiej — śpiew z tow. orkiestry (W-wa). 21.00 — Prof. Stanisław Ligoń odpowiada na listy. 21.15 — Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Henryka Ładosza — piosenki ludowe (W-wa). 22.00 — Muzyka lekka i taneczna z restauracji hotelu „Bristol" w Warszawie.

Z CAŁEJ POLSKI

DYMISJA ZA BRAK DOZORU.

W związku z katastrofą budowlaną na dworcu Głównym w Warszawie p. minister komunikacji, Butkiewicz, za brak dozoru nad robotami udzielił dymisji naczelnikowi oddziału drogowego dyrekcji warszawskiej, p. inż. Suszkiewiczowi. Dochodzenie w sprawie katastrofy trwa w dalszym ciągu.

KATASTROFA HYDROPLANU POD PUCKIEM.

We wtorek wydarzyła się pod Puckiem wstrząsająca katastrofa hydroplanowa. Około godz. 10-ej rano katastrofie uległ hydroplan pilotowany przez bosmana Walkowiaka. Pilot poniósł śmierć, aparat zniszczony.

SENSACYJNA AFERA.

Naczelnik urzędu śledczego w Warszawie podinsp. Sitkowski prowadzi dochodzenie w sensacyjnej aferze, wykrytej w Związku pracowników poczt i telegrafów. Związek ten postanowił zakupić willę w Krynicy dla użytku członków. Po pewnym czasie zakupiono willę za 380.000 zł. Jednakże okazało się, że ta willa była wystawiona na sprzedaż za cenę 60.000 zł. Powstała więc zagadka, dlaczego, kupując willę, przedstawiciele Związku pracowników poczt i telegrafu zapłacili o 320.000 złotych więcej? Wyjaśnienie tej zagadki ma na celu prowadzone dochodzenie.

SPŁONĘŁA CAŁA WIEŚ.

W ub. poniedziałek, od iskry z komina wybuchł groźny pożar we wsi Moszczenica, oddalonej o 3 klm. od Żywca. Ogółem spłonęło 72 zabudowania mieszkalne i gospodarcze wraz z całym dobytkiem. Podczas pożaru poniosło śmierć 4 osoby, kilka zaś zostało dotkliwie poparzone. Straty wynoszą 150.000 zł. 500 osób pozostało bez dachu nad głową.

SKAZANIE MORDERCY.

W ub. wtorek zakończył się przed sądem przysięgłych w Krakowie toczący się od kilku dni proces przeciwko Bolesławowi Olejniczakowi, mordercy ś. p. Lechowicza. Po przemówieniach stron i naradzie przysięgłych przewodniczący sądu ogłosił wyrok skazujący mordercę na 12 lat więz. Oskarżony przyjął wyrok w zupełnem załamaniu psychicznem.

Żądamy dobrego i zdrowego filmu dla młodzieży

opłakane stosunki w filmie.

Produkcja filmów, ich wyświetlanie i reklama należą do tych zjawisk, które zwłaszcza po wojnie, zaciążyły ogromnie na

ŻYCIU SPOŁECZNEM

i dlatego domagały się prawnego ujęcia ze strony ustawodawcy.

O ile bowiem w początkach obiecywano sobie od filmu **wiele społecznie dobrego**, o tyle później spostrzeżono się, że film coraz więcej stawał się środkiem do robienia majątku przez **granie na niskich instynktach ludzkich**. Stąd cały szereg ustaw, przepisów, okólników ministerjalnych, normujących dziedzinę filmu w kierunku załamania zła.

Naogół można przyjąć, że poza pewnemi niedokładnościami i brakiem wyraźnych sankcyj, władza wykonawcza w Polsce znalazła się w posiadaniu środków prawnych dostatecznie skutecznych. W tym stanie rzeczy, niezrozumiałym nam jest i groźnym zarazem fakt

OBDARZANIA SPOŁECZEŃSTWA

filmami miernemi i demoralizującemi. W miejsce bowiem rzetelnej i ideowej sztuki dają nam nasze kinoteatry filmy nieraz **tchnące atmosferą domu publicznego.**

Według naprawdę szczerej, ale cynicznej reklamy rzekomo pierwszorzędnego filmu polskiego „Zabawka", tłem współczesnego filmu to — **„zgnilizna, namiętność, głupota, zbrodnia".**

Dosłownie powtórzone z afisza reklamowego.

Prawie nie do uwierzenia!

I to ma być „superfilm"

PRODUKCJI POLSKIEJ

którym szczycą się managerzy filmu. To wszystko zmontowane w Warszawie, pod bokiem władz, chlubiących się „sanacją" stosunków polskich. **Piękne świadectwo dla cenzury filmowej!**

Z przeglądu różnych filmów, zalewających dziś Polskę, możnaby wywnioskować, **że cenzura albo już nie istnieje**, albo jeśli istnieje i ocenia to chyba na podstawie bardzo swoistej i dowolnej procedury, przeciwnej duchowi ustawodawstwa.

Toż par. 5 i 6 instrukcji obowiązującej

CENZURĘ FILMOWĄ,

wyraźnie powiada, że **„winny być zabronione filmy obrażające przyzwoitość, lub osnute na brudach życiowych".** Wobec tak jasnych przepisów, nie rozumiemy zupełnie podstawy cenzury filmowej.

A może to nacisk potężnej finansjery filmowej (często żydowskiej) która włożywszy w ten przemysł blisko

9 MILJARDÓW DOLARÓW,

umie odpowiedniemi środkami zabezpieczyć sobie rynki zbytu?

Tak czy inaczej, należy domagać się od **cenzury filmowej prawdziwej sanacji.**

Przecież okólniki ministerjalne wyraźnie nakazują — cytujemy je dosłownie — „wyrugowanie zakładów, które szerzą demoralizację, schlebiają instynktom poziomym i bezmyślności", — „usuwanie afiszów podkreślających drastyczność filmu". Dalej nakazują one funkcjonarjuszom policji, by „przestrzegali, aby

DZIECI I MŁODZIEŻ

nie uczęszczała na niedozwolone filmy i t.d.

Listę tych przepisów możnaby sporo przedłużyć. Tych kilka już wystarczy jednak, by ocenić, jaka w praktyce istnieje szalona rozbieżność między ich treścią a stosowaniem.

Kinoteatry czując poważne rozluźnienie się kontroli odpowiedzialnych czynników, dają filmy coraz gorsze pod względem moralnym i uderzają w ulicę coraz więcej wyzywającą reklamą. W ten sposób wywierają kina wpływ

ZASTRASZAJĄCO ZGUBNY

na duszę społeczeństwa, a przedewszystkiem młodzieży.

Dziwić się należy, **że władze szkolne nie poczyniły jakichś decydujących kroków** w odnośnych resortach ministerjalnych dla położenia kresu tym niemoralnym stosunkom.

Bo młodzież nie tylko chciwie ogląda niesłychanie demoralizujące fotografje reklamowe, ale **chodzi gromadnie na niedozwolone filmy.**

W tym stanie rzeczy, nie możemy zrozumieć, na co istnieje szkoła, skoro skutek wręcz przeciwny wywołuje kino.

I cóż dalej, szary człowieku?

Wspaniała powieść Hansa Fallanda wkrótce na ekranie

Prosta, niemal że codzienna ludzka historja. Historja zwykłego, szarego człowieka, bez żadnych dramatycznych powikłań, bez żadnych fantastycznych wydarzeń, pospolita, szara, jak życie człowieka pracy w okresie kryzysu — jest tematem nagrywanego obecnie filmu p.t. **„I cóż dalej, szary człowieku?"** osnutego na tle wspaniałej powieści Hansa Fallanda.

Młody **Jan Pinneberg,** buchalter jakiejś prowincjonalnej firmy, handlującej zbożem i nawozami i **Emma Mörschel** kochają się gorąco. Mają mieć dziecko, pobierają się. Pierwsze trudności i konflikty wypływają z zagadnienia, **jak młode małżeństwo ma się utrzymać,** zagospodarować i wychować dziecko za 180 mk. miesięcznie. Troski dnia codziennego, drobne zmartwienia, zatruwają chwilę **szczęścia młodych,** kochających się pełnem uczuciem ludzi. To jednak jest jeszcze okres „szczęśliwy". Bo oto szef Pinneberga, który chciał go żenić z własną córką, starszawą panną — **wymawia mu pracę,** gdy dowiedział się, że ten się ożenił. **Widmo bezrobocia gnębi, staje jak straszliwa zmora przed młodymi ludźmi.** „Szczęście" jednak raz jeszcze się do nich uśmiecha. Pinneberg dostaje posadę ekspedjenta za 170 marek w jednej z firm w Berlinie. Radość trwa krótko. Obawa przed utratą pracy, szykany jakim podlega Pinneberg w miejscu swej pracy, stosowany tam system wyzysku, łamanie sobie głowy — jak żyć nie przekraczając miesięcznie budżetu 170 markowego — wszystko to **przemienia życie młodej rodziny w piekło,** w koszary udręczeń i smutku. Wreszcie przychodzi to najgorsze: **redukcja i bezrobocie.** Mijają miesiące bez pracy, pełne tragicznych wysiłków Pinneberga, by jakoś żyć, by się nie stoczyć na dno.

Daremne szamotanie się z losem! Jest coraz, coraz gorzej. **Pełnego ongiś ambicji Pinneberga policjant przepędza pałką gumową** z przed wystawy sklepowej, gdyż oberwane ubranie, brak kołnierzyka — wydają go się podejrzane. Pinneberg jest w rozpaczy: **podeptano do reszty jego godność człowieka.**

Taka ma być niewyszukana i prosta treść filmu, a mimo to oglądać się go będzie z ciekawością. Film ten będzie bowiem **tragicznym i wiernym odbiciem rzeczywistości i głębokiem odzwierciedleniem przeżyć i walk** wewnętrznych **„szarego człowieka",** który czuje się bezradny, osamotniony i nieszczęśliwy.

Reżyserję tego filmu powierzono mistrzowi **Frankowi Borzage** — twórcy **„Siódmego nieba", „Anioła ulicy"** i **„Pożegnanie z Bronią".**

Rewelacyjnie zapowiada się również obsada tego filmu. Role główne odtwarzają: **„gwiazda Ameryki"** utalentowana bohaterka „Zaledwie wczoraj..." — **Margaret Sullavan,** oraz **najmodniejszy obecnie w Hollywoodzie amant — Douglas Montgomery.**

Należy się więc spodziewać, że film „I cóż dalej, szary człowieku?" niezawodnie będzie stanowić największe wydarzenie kinematografji światowej ostatnich lat.

Czy wiecie, że...

Frances Drake, młoda artystka o fascynującym, głębokim głosie, która po raz pierwszy zadebjutowała we filmie Rafta „Bolero", jako jedna z jego partnerek, ukaże się również w jego następnym filmie „Dźwięk pobudki".

W „Bolero" gra Frances tancerkę i następną jej kreacją będzie podobna rola.

Gertruda Michael odegra w „Kleopatrze" de Mille'a rolę Calpernji.

Jack Mulhall, który był gwiazdą firmy First National w szeregu niemych filmów, występi po raz pierwszy w filmie dźwiękowym w drobnej rólce w filmie Mae West „To nie jest grzech".

Trzy młode aktorki Paramountu, Gail Patrick, Grace Bradley i Frances Drake otrzymały nowe kontrakty, jako uznanie za doskonałą grę w filmach „Morderstwo na scenie", Naprzód marynarze" i „Dźwięk pobudki".

Każdy z artystów filmowych ma swoje własne zamiłowania i dziwactwa. Wiele już o tem pisano i mówiono. Dla ciekawych którzy się temi rzeczami interesują, dodajemy, że Bing Crosby lubi połów ryb na pełnem morzu. Wakacje owe spędza na pokładzie jachtu Richarda Arlena. Arlen zaś wraz z żoną bawi w Europie.

Urocza artystka Adrienne Ames ma „konika", o którego nikt by jej nie podejrzewał. Lubi ona mecze bokserskie i co piątek wieczorem zastać ją można w hollywoodzkim stadjonie.

KONIEC HOLLYWOODU?

W komisji emigracyjnej senatu amerykańskiego rozważana jest obecnie **w związku z bezrobociem wśród aktorów amerykańskich**

KWESTJA WYDALENIA

ze Stanów Zjednoczonych tych artystów obcokrajowców, którzy dotąd nie otrzymali **obywatelstwa amerykańskiego.**

Do tej kategorji aktorów zalicza się w pierwszym rzędzie **Gretę Garbo, Chaplina, oraz Marję Dresler,** nie mówiąc o całej plejadzie innych o mniej znanych nazwiskach, którzy zawędrowali na drugą półkulę dopiero w latach ostatnich.

Kryzys i bezrobocie dotknęły Amerykę nie w mniejszym stopniu niż stary kontynent. Owszem dysproporcje, jakie zachodzą między dawnemi „tłustemi" latami, a niezmiernie ciężkiem położeniem ekonomicznem obecnem są tem jaskrawsze. Nic też dziwnego, że dotkliwie odczuwa **je świat filmu,** a w pierwszym rzędzie ci, dla których był on nierzadko środkiem lukratywnych dochodów, ale o wiele częściej jedynym warunkiem utrzymania się na powierzchni życia.

NIEZADOWOLENIE AKTORÓW

i statystów pochodzenia amerykańskiego, upośledzonych przez los, i to tak pod względem materjalnym jak i — **talentu, przemieniło się wkońcu w rozgoryczenie i zawiść,** gdy patrzyli, że **równocześnie** ich koledzy z za Oceanu zyskują sławę i dolary.

Echem tych niechętnych nastrojów i coraz liczniejszych głosów protestu na łamach pism, są zapewne **obecne narady komisji emigracyjnej senatu amerykańskiego,** o których nadmieniliśmy na początku.

Jak podają nadchodzące informacje, **komisja jest skłonna** w wypadkach wyjątkowych pozwolić

NA POBYT W AMERYCE

„najbardziej koniecznych i pożądanych artystów". Tylko określenie to wydaje się zbyt rozciągłem, by mogło być rzetelnym miernikiem. Dlatego też budzić musi szereg zastrzeżeń, na które odpowiedź dopiero da jego praktyczne stosowanie.

Aczkolwiek „business" u Amerykanów, to niemal alfa i omega, tem niemniej jednak **wyjątkowe okoliczności gospodarcze,** i mające im przeciwdziałać zarządzenia mogą nasuwać przypuszczenia, że kto wie czy ulegając presji aktorów krajowych **senat nie zdecyduje się na zbyt sztywne stosowanie przepisów,** wymierzonych przeciw ich rywalom, pochodzącym z zagranicy, w walce o byt.

Tego rodzaju jednak posunięcie pociągnęłoby za sobą z pewnością

RYCHŁE NASTĘPSTWA,

mogące zaważyć w pierwszym rzędzie **na walorach artystycznych produkowanych w Hollywood obrazów,** jak i w konsekwencji na ich „wzięciu" u widzów i to nietylko starej Europy.

Jeśli uprzytomnimy sobie pozatem **wzmożoną aktywność producentów filmowych Anglji, Francji, Austrji i Niemiec,** którzy (szczególnie, gdy chodzi o dwa pierwsze kraje) mogą się poszczycić niejednym walnym sukcesem, to tem wyraźniej okaże się, że wprowadzenie w życie billu o wysiedleniu obcokrajowych artystów może mieć dla dotychczasowego królestwa filmu — Hollywood, wprost **nieprzewidziane następstwa.**

Liczą się z niemi napewno wielcy amerykańscy

POTENTACI FILMOWI

i użyją wszelkich wpływów, by im na czas zapobiec. I to zarówno we własnym interesie, jak i tych, którzy służą, lub chcą służyć X muzie, a mogą się wylegitymować paszportem U. S. A.

Fakt ten — że liberalna **Ameryka, oburzająca się na rasizm** (europejski! — problem murzynów w St. Zjedn.) zdaje się zapominać, że talentu i twórczości artystycznej nie może zastąpić obywatelstwo nawet najpotężniejszego mocarstwa — ma swoją wymowę.



TRENING JRZYSZŁYCH GWIAZD BALETU
Małe adeptki paryskiej szkoły baletowej podczas lekcji gimnastyki.

METODA LECZENIA.

— Niema rady — mówi lekarz. — Musi pan przestać pić, potem zobaczymy, czy panu będzie lepiej.

— Panie doktorze — oponuje chory. — Ja nie chcę tak! Ja proponuję inną metodę: będę pił dwa razy więcej, a potem zobaczymy, czy mi będzie gorzej!



ŚWIATOWY REKORD WYSOKOŚCI.
Włoski lotnik, Renato Donati, który ustanowił światowy rekord wysokości lotu na płatowcu, osiągając 14.500 mtr. nad poziom morza. W ten sposób pilot płatowca wzniósł się w stratosferę, która, jak wiadomo, rozpoczyna się od wysokości 12.000 mtr. Donati wykazał, że loty płatowcem w stratosferze są możliwe. Leciał on na samolocie typu „Caproni". Dawny rekord należał do Francuza, Lemoine.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Sosnowcu ogłasza przetarg zapomocą ofert zapieczętowanych

na dzierżawę rzeźni miejskiej w Sosnowcu

na okres jednego roku i dziewięciu miesięcy, t. j. od dnia 1-go maja 1934 r. względnie od dnia objęcia rzeźni w dzierżawę do dnia 31 stycznia 1936 roku włącznie.

W przetargu wziąć może udział każda osoba fizyczna lub prawna, do działań prawnych zdolna, po uprzedniem wniesieniu do Kasy Miejskiej miasta Sosnowca kaucji w wysokości 10.000 zł. gotówką lub w papierach procentowych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne po kursie ustalonym w obwieszczeniu Ministra Skarbu z dnia 15.III 1932 r. (Monitor Polski Nr. 76-1932 poz. 109). Osoby życzące wydzierżawić rzeźnię miejską winne złożyć osobiście w biurze Zarządu Miejskiego do rąk Przewodniczącego Komisji ofertę w kopercie podwójnie zapieczętowanej lakiem z napisem: „Oferta na dzierżawę rzeźni", tylko w dniu 30 kwietnia r.b. w czasie od godziny 12-ej minut 30 do godziny 13-ej, przyczem oferta winna zawierać:

1) wysokość proponowanego czynszu dzierżawnego w stosunku rocznym, wykazaną liczbami i słowami,

2) oświadczenie, że oferentowi znane są dokładnie warunki dzierżawy rzeźni, które w razie otrzymania z przetargu dzierżawy, akceptuje w całości bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Do koperty winien być dołączony kwit Kasy Miejskiej na wniesioną kaucję.

Oferty złożone nie do rąk Przewodniczącego lub w innym czasie nie będą wogóle rozpatrywane.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu 30 kwietnia r.b. o godzinie 13-ej. Przy otwarciu ofert mogą być obecne osoby zainteresowane to jest ubiegające się o dzierżawę.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru reflektanta bez względu na wysokość zadeklarowanej sumy dzierżawnej.

Warunki przetargu i dzierżawy są do przejrzenia w Zarządzie Miejskim w Sosnowcu — Biuro Główne — każdodziennie oprócz niedziel i świąt, w godzinach urzędowych od 9-ej do 13-ej.

Kierownik Tymczasowego
Zarządu m. Sosnowca
w z. H. ALMSTAEDT
Zastępca Kierownika 2954
Tymczasowego Zarządu m. Sosnowca.



Karawana książąt indyjskich w drodze do Bachraon na sławne doroczne wyścigi hippiczne o puhar Kadira.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. [illegible]